

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 30 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 80 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadestane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Table with 4 columns: Rzymo-katolickie, Grecko-katolickie, REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYJOJA, Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i guszcze. Wschód słońca o 4 g 48 m. Zachód „ o 7 g. 07 m. Barometr 762. Pogoda.

Z rozpraw budżetowych rady państwa.

Rozprawa jeneralna nad budżetem w radzie państwa zrobiła kiepski początek. Rozdrażnienie i dzikie sceny, które miały miejsce przy rozprawie jeneralnej, powtarzają się regularnie prawie przy każdej pozycji rozprawy szczegółowej. Faktem górującym tej rozprawy jest odrzucenie rubryki „fundusz dyspozycyjny“.

„Atmosfera w Izbie z powodu wczorajszego głosowania nad funduszem dyspozycyjnym jest bardzo duszną. Prawica pożałowała tego rezultatu i próbowała go cofnąć, próby te jednak rozbiły się o opór prezydenta Izby Smolki.

Mimo to jednak, że innego praktycznego rezultatu głosowania nad funduszem dyspozycyjnym mieć nie będzie, że ministerstwo ostatecznie fundusz ten tak lub inaczej dostanie, mimo to rezultat głosowania wczorajszego nie pozostał bez wpływu i na sfery rządzące.

Wydawnikowy, a który musiał być zarzucony, gdyż urzeczywistnienie jego sprowadziłoby było nie wzmocnienie państwa, ale jego rozprysnięcie na wewnątrz i bezsilność na zewnątrz.

Tyle słów Neue fr. Presse, do których jedno tylko dodać musimy. Jeżeli Niemcy tak stanowczo przeciwni są federalizmowi, tj. zaspokojeniu żądań narodowych i rozwojowi narodowemu pojedynczych plemion, zamieszkujących Austrię i w każdym takim wypadku odwołują się do „idei jedności państwowej“.

Na porządku dziennym rozprawy sobotniej stała przedwzrostkiem rubryka „Dzienniki urzędowe“. Bardzo dobrą mowę o tej rubryce wygłosił młodoczech Herold: Młodoczesi głosować będą przeciw tej rubryce, ponieważ prezydent ministrów oświadczył, że 50.000 zł. potrzebuje na opłacenie prasy półurzędowej.

Nielegalność, z jaką rozszerzają się oba te pisma, rozrosła się w formalny system dzienników koncesjonowanych, sprzeczny z §. 13. ustawy zasadniczej. Podczas gdy prasa niezależna gnębiona jest przez stemple i należyłości, ograniczenie sprzedaży drobnej, zakaz kolportażu, postępowanie obiektywne i manię konfiskacyjną, sam rząd robi jej jeszcze konkurencję, której ona długo wytrzymać nie potrafi.

scy posłowie powinni przyłożyć ręki do takiego dzieła, boć to jest rzeczą niewątpliwą, że bez swobodnej prasy wszelka obywatelska i narodowa wolność zawsze i pod każdym rządem będzie zagrożoną.

Do tej mowy Herolda dodał Tuerk jedną uwagę, że prasa rządowa naśladuje hr. Taaffego, tj. stoi po nad stronnictwami i obrzuca jednakowemi grzecznościami zarówno Czechów, jak i ich przeciwników — opozycję niemiecką. Komiczną nieco była mowa Sturm, który z góry zapowiedział, że będzie mówić o rzeczy, tj. o prasie rządowej, mówił zaś o wszystkim innym, tylko nie o niej.

W odpowiedzi na mowę Sturm rzekł Taaffe tonem w wysokim stopniu rozdrażnionym i krzykliwym: „Podniesiono dziś tutaj, że zagranica wydaje takie lub owakie sądy o tem, co się u nas dzieje, że Węgrzy — czy to rząd, czy dalej stojące stronnictwa wyrażają się niekorzystnie o zajęciach tutejszych. (Podnosząc głos i gestykulując).

Następny mowca Russ uderzył na Taaffego głównie za ustęp jego mowy, w którym Węgry nazwane zostały zagranicą. Na tem zakończono rozprawę nad tą rubryką.

Następnie przemawiał p. Neuwirth przy rubryce „dodatków na potrzeby wspólne“, zaznaczywszy,



ze przemawia tylko we własnym imieniu. Wydatki na cele wojskowe oblicza w dziesięciolecie 1868 — 1877 na 1090,2 milionów, w następnym 1384,3 milionów, a zatem w tym okresie powiększone o 294,03 milionów. Według podziału kwot, przypada na kraje austriackie w pierwszym deceniu 781,8 milionów, w drugim 1000,2 milionów, to znaczy, że w drugim okresie wydatki wzrosły rocznie o 21 milionów. Te 100 milionów przeciętnej daniny rocznie na cele wojskowe, czerpie się z podatków pośrednich lub bezpośrednich. W ogóle obciążeni jesteśmy w Austrii różnymi wydatkami do 500 milionów, które pochodzą z dochodów narodów. O tych dochodach nie mamy dokładnych dat, lecz jeśli przyjmiemy je w kwocie jednego miljarda, a nikt pewnie wyżej je nie oszacuje, to wówczas dojdziemy do przekonania, że państwo i wszystkie inne potrzeby publiczne krajowe, powiatowe i gminne pochłaniają połowę zarobku ludności. Jeżeli przyjmiemy, że podatki pośrednie i bezpośrednie bez cel wynoszą 330 milionów, z których wydzielić należy 100 milionów na cele wojskowe, a 120 milionów na długi państwa, pozostaje przeto na wszystkie inne potrzeby publiczne jedynie 110 milionów. Z tego zestawienia widzimy, że w maszynie państwowej tylko „koło wojskowe” smarujemy, inne „koła” skrzypią dla braku oliwy. W prawdzie p. minister skarbu z dumą wygłosił, że od siedmiu lat na cele ekonomiczne po 21 milionów rocznie państwo wydaje, ale jakież to ogromne ubóstwo w obec 538 milionów wydatków rocznych. Dalej przechodzi mowca do przymierza z państwem niemieckim, tego jedynego świetlanego punktu w tem błędnem kole politycznym. W obec naszego ekonomicznego położenia i z natężeniem wszystkich sił narodu dla potrzeb państwa zbroimy się. Że to robimy, to nie jest dla nikogo tajemnicą. Ale dla czego i przeciw komu się zbroimy? O ile chodzi o całość państwa, to nie ma żadnego obywatela, dla któregoby jakakolwiek ofiara na ten cel była za ciężką. W tym jednak kierunku mamy alians z r. 1879 i zapewnienia ministra wojny, który przed rokiem powiedział: „że austro-węgierska armja nie tylko pod względem uzbrojenia, ale pod względem organizacji i instrukcji w takim stanie dzisiaj się znajduje, jak przedtem nigdy”. Skądże więc pochodzi obawa, że obecnie o coś więcej chodzi, jak o obronę „całości państwa” — że mówi się ustawicznie „o nieuniknionem starciu”. Igramy z ogniem, i któż jest z nami przy tej zabawie? Czy może kanclerz? Czy przymierze z roku 1879 obowiązuje także dla celów, wychodzących poza obronę całości państwa? Wcale nie — o czem świadczą najlepiej słowa kanclerza, które wypowiedział przy różnych sposobnościach i te powinny zaważyć przy uchwalaniu 61 milionów w delegacji wspólnej. Jeżeli się jednak tak rzeczy mają, że mówią o wojnie z Rosją, to może się rozchodzić tylko o pojedynek z Rosją. Wówczas pytam: Czy o Bułgarię?

Każda wielka wojna, jak powiedział Bismarck, która angażuje wszystkie siły narodu, musi być prowadzona w imię wielkiej idei. Czy ta wielka idea ma być utrzymanie niezawisłości bałkańskich ludów? Mówią, „chcemy pokoju, ale nie za każdą cenę”. Rzeczywiście, za cenę upokorzenia państwowego stanowiska Austrii nikt nie chce pokoju. Jednakże zazwyczaj należy to inaczej rozumieć. Jeżeli słowa te nie mają być tylko frazesem, w ówczas znaczą, że na Wschodzie mamy bronić naszych materialnych interesów. Czegoż my jednak mamy bronić na Wschodzie? Czy tam więcej znajdziemy jak inne państwa? W Rumunii! Jakaż tam jest nasza pozycja? Wywóz z Austro-Węgier w roku 1886 zmniejszył się w porównaniu z r. 1885 o 27 milionów lir, podczas gdy z Niemiec podwyższył się o blisko 23 milionów. W Serbji? Eksploatacja laenderbanku pod firmą orla dwugłowego! *Voilla tout!* W Bułgarji? Cały eksport wynosi 6 milionów franków.

Mowca dowodzi więc, że Austrija nie ma najmniejszego interesu, aby wdawała się w krwawe zapasy o niezawisłość państw bałkańskich i przemawia za porozumieniem się z Rosją, ale godnym stanowisku mocarstwowemu i honoru Austrii. „Niech jak kto chce nazwie to zapatrywanie, niepatriotyzmem ono nie jest, przemawiam jedynie za tem, co hr. Andrassy uczynił w r. 1877”. Austrija nie posiada 150 milionów marek skarbu wojskowego jak Niemcy, nasz kredyt nie jest nieograniczonym, jak niemiecki, nie posiadamy żadnej Kaliforniji, naszą kopalnią jest „Schlögelmühl” (papiernia i drukarnia państwowa na Singerstrasse! (gdzie się drukują banknoty przy. Red.) (Wesołość na lewicy).

Austrija i Węgry potrzebują pokoju dla spokojnej pracy, czynnej polityki zewnętrznej nie życzy sobie, przynajmniej z tej strony Litawji, żaden z narodów — i uważałbym to za prawdziwy obłęd, gdyby dwa państwa, których finanse w cywilizowanej Europie w najgorszym stanie się znajdują, a których ciału toczy robak nadwężonej waluty, miały rozpocząć pojedynek między sobą! (Okłaski z lewicy).

Po przemowie ministra p. Dunajewskiego, w której dowodził, że dochody ludności nie dadzą się obliczyć — gdyż ogólnie bywają zatajane — że o wojnie nikt w Austrii nie myśli — i odpięra wyraz, jakoby wojna mogła Austrię na brzeg przepaści zaprowadzić — bo gdyby wojnę prowadzić miała — czego nikt sobie nie życzy — to zawsze jeszcze kredyt dostateczny znajdzie, przyjęto rubrykę VI.

Listy z kraju.

Stryj 22. kwietnia. (Wybory do rady gminnej.) Dwa lata właśnie minęły od pamiętnego pożaru naszego miasta, który spowodował rozwiązanie niedołężnej ówczesnej rady gminnej, sprowadzając na miejsce teje

komisarza rządowego. Od tego czasu miasto nasze znacznie się podniosło pod każdym względem. Porządki zaprowadzony został, którego brak na każdym kroku dawniej odczuwać się dawał. Z bezprocentowej pożyczki rządowej, udzielonej miastu, zakupiono bardzo wiele gruntów w celu regulacji ulic i placów, a wreszcie zarządzaono, że domy i budynki gospodarskie w obrębie śródmieścia i pewnej części bliżej tegoż położonych przedmieść, muszą być murowane i pokryte materiałem ogniotrwałym. Pomimo to ogólne jest zdanie, że za długie trwały te rzady. W każdym razie miastu przybędzie jeden dług więcej, kilka tysięcy zł. wynoszący.

Pobył tak długi komisarz rządowy sprzeciwiał się nawet ustawie. Gdyby nie kosztła, każdy uczynił o dobro miasta, a nie własnej kieszeni dbający obywatel z pewnością życzyłby sobie, aby obecny zarząd trwał aż do zupełnego odbudowania i uregulowania miasta tudzież uporządkowania takowego pod względem finansowym. Finanse były w nader opłakany stanie. Dochody miasta powiększyły się rocznie o przeszło 5000 zł. z powodu nałożenia na opodatkowanych 14 proc. podatku na miejscowy fundusz dróg gminnych, lecz wcale nie należy, czy i ten nowy ciężar dla ogółu przyniesie jaką korzyść, zwłaszcza, że i teraźniejszemu zarządowi można zarzucić, iż jeszcze wiele ulic nie zapoznano ze szutrem i niepozbyło się w porze deszczowej ogromnego błota lub małych stawów, zaś podczas pospółki okropnego pyłu na kilka cali głębokości.

Zapyta jednak niejedyn, a co będzie, gdy nastąpi nowe rządy rady gminnej? Owóż niestety odpowiedź krótka: „bude jak buwało!” Dnia 18. i 19. bm. odbyły się wybory z III. kola, a rezultat jest taki, że znowu klika propinacyjna „Lipa Halpern et Comp.”, która dawniej rządziła i tyle nieszczęść na miasto spowodowała, zupełnie odniosła zwycięstwo. Na 12 radnych II. kola mamy 5 żydów, 5 Rusinów, 1 Niemca kolonistę i 1 „mówię jednego” Polaka, zaś na 6 zastępców 2 żydów, 2 Rusinów i 1 Niemca kolonistę. Tak bowiem chciał „wybrany naród” i tak się stać musiało. Ciekawimy jednak jak wypadną wybory do II. i I. kola a wreszcie kto zostanie burmistrzem, za którym to bardzo tęsknimy, bo gdyby wybory miały znowu wpaść na korzyść chałatników lub też żydowskich chrześcian, to byłoby lepiej aby głosowano sposobem, w którym agitatorowie, rozrzucających po mieście kartki, których napisem: „Głosuj na ek. zarząd”. A przecież mamy w Stryju tyle inteligencji i tylu godnych kandydatów na burmistrza, nieposzlakowanego charakteru, nie chcących się sprzedać na niekorzyść miasta, ludzi energicznych, jednym słowem takich, którym nie zarzucić można. I tak np. emer. ck. starosta Rawicz-Lewicki, emer. major i dyrektor towarzystwa zaliczkowego Göttinger, adw. dr. Fruchtmann lub kurator kasy oszczędności Zatrważniaki byłiby dzielnymi burmistrzami, co daj Boże, bo w przeciwnym razie zguba dla miasta niechybna. *L.*

14)

ZŁOTA HRABINKA.

Opowiadanie lekarza

spisał

W. Z. Kościalkowska i El. Orzeszkowa.

(Ciąg dalszy.)

Odgadłem wielką choć tak wytrwale milczącą boleść i szanując ją, usunąłem się z dziennikiem jakimś w rękę, w głąb framugi. Wtedy, hrabianka Irena osunęła się na pobliską kanapkę i we wpół leżącej postawie, z czołem opartem na dłoni pozostała długo. Nie westchnęła ani razu, usta jej zachowywały zwykły spokojny swój zarys i tylko czasem wzrok jej stęskniony, głęboki podnosił się na piękny portret, a po błędnych policzkach zwołna spływały jedna za drugą perliste łzy.

Raz znowu, gdy przybyłem do Zaborskiego pałacu, powiedziano mi, że hrabia Emil i hrabianka Irena od wczesnego ranka nieobecni są w domu. Nieobecnym był też we dworze roztropny i uczciwy rządcą. Wszyscy troje wraz z licznym poczetem strzelców udali się na łowy myśliwskie, gdzieś aż w głąb lasów tych, które ciemną półkolistą ścianą stały u końca łąk. W każdym innym wypadku, przyjmowanie to udziału w myśliwskich rozrywkach, przez młodą kobietę, wydałoby się conajmniej dziwnym. Tym razem jednak pierwszą myślą moją było zapytać starego kamerdynera, jak się miewał wczoraj hr. Emil. Stary sługa, zwykłym swym głosem stłumionym aż prawie do szeptu, opowiedział mi, że młody hrabia całą pra-

wie noc przepędził na przechadzaniu się po sali jadalnej a hrabianka wcale się spać nie kładnąc, czytała i rzeźbiła w sąsiednim pokoju aż do świtu. Potem, przed wschodem słońca jeszcze, hr. Emil kazał przywołać strzelców i przygotować sfory, a kiedy wychodził na ganek, wyszła też za nim siostra, kazała wezwać rządcę i tak już we troje, powsiadali na konie i pojechali.

— Czy hrabianka pierwszy raz towarzyszy bratu na łowy — zapytałem.

Sługa z tajemniczym uśmiechem wtrząsnął siwą głową.

— Żebym ja miał tyle zasług u Boga, ile razy ona tak z bratem jeździła! — szepnął. — O! — dodał — to złota hrabianka!

Hrabięgo Teofila znalazłem w stanie rozdrażnienia niezwykłego.

— Wiesz pan? — zawołał zobaczywszy mnie — pojechali oboje... Od tego czasu, jak Emil wypadkiem przetrzeźwił sobie ramię... rozumiesz pan? wypadkiem... Irena jeździ z nim zawsze na powaniana... Dobrze dziecko! — dodał z cicha i do siebie — rozumne, dzielne dziecko!

Siedział potem w kątku posępnego muzeum swego, owinięty ściśle aksamitną swą oponczką, zgarbiony, znękany, a tak zamysłony, że nie słyszał nawet, gdy do niego mówiłem. Za każdym tylko głośniejszym szmerem, odzywającym się na dziedzińcu, podnosił głowę i pytał.

— Wracają?

A kiedy cisza tylko wracała, garbił się jeszcze mocniej, zagłębiał szyję w szerokiej swej krawacie i wodził dokoła wzrokiem sztywnym, nic niewidzącym.

Obiad zszedł w posępnej milczeniu. Stary hrabia nie zamienił oponczy i kryzy swej na frak

i żaboty, jak to w innych dniach czynił nieobmiennie — muzyk nie zasiadł wcale do stołu. Jak zwykle o tej porze, wszedł wprawdzie do sali jadalnej grając, ale nie pozwolił wyjąć sobie skrzypiec z objęcia ani mnie, ani kapelanowi, ani staremu słudze. Łagodnie usuwał od siebie zbliżające się doń osoby i grając wciąż, poszedł w głąb domu. Hrabia nie jadł nic i milczał jak grób, raz tylko, kiedy na dziedzińcu silniej zaszumiały drzewa, wyprostował się i wiodąc oczami po wszystkich twarzach, zapytał.

— Wracają?

I hrabianka Adelajda także raz przemówiła. Długo patrzyła na niezajęte obok siebie krzesło synowicy, aż nagle zapytała.

— Gdzie złota hrabianka?

Nikt nie odpowiedział. To też nie pytał więcej.

Przed końcem obiadu wszyscy powstali od stołu, milcząc. Po obiedzie niepokój hrabięgo przybierał zaczął zastraszające objawy. Chodząc po muzeum swem szybkim, nierównym krokiem, co chwilę przesuwał dłoń po metalowych gadach, zdołających żaluzje i wdrygając się, potem siadał w najciemniejszym kącie pokoju. Z kąta tego zapytywał co kilka minut naprzód, co minął potem.

— Wracają?

Nie odstępowałem go ani na chwilę i próbowałem podać mu lekarstwo mające własność uspokajania nerwów. Porywczco usunął moją rękę i krzyknął nagle.

— Ci ho! czy to był strzał!

Był to brzęk srebrnej łyżki, która upadła na ziemię. Kiedy zmrok zapadł już zupełny, głowa starca zagłębionego w fotelu opadła mu nisko na

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejiowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezwzględnie, bez delimitacji prowincji.

Gwiazda lwowska.

Dnia 29. kwietnia odbędzie się walne zgromadzenie Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich. Podajemy więc ważniejsze daty ze sprawozdania wydziału.

Na czele wylicza sprawozdanie strate, jaką Stowarzyszenie poniosło przez śmierć członków honorowych, wspierających i rzeczywistych, — mianowicie z członków honorowych, zmarli: sp. dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Agaton Giller i dr. Antoni Dąbcański; członek wspierający sp. Jan Dobrowolski.

Nadto na początku bieżącego roku zmarł sp. Schürer Józef, kilkuletni nauczyciel śpiewu, który gorliwym i sumiennym zajęciem się młodzieżą i uprzejmością w obcowaniu zjednał sobie ogólny szacunek i przychylność.

W sprawie najbardziej Stowarzyszenia dotykającej, a mianowicie przypisanego przez ck. urząd wymiaru należności podatku ekwiwalentowego za IV. dziesięciolecie, zeszłego roku przyszła odpowiedź na rekurs wniesiony jeszcze w roku 1885 do ck. krajowej dyrekcji skarbowej, zmierzająca pierwotny wymiar w kwocie 2.646 zł. od wspólnego majątku obu Stowarzyszeń w ten sposób, że po odpisaniu połowy powyższej kwoty zaliczonej jako kara za nieprzedłożenie fasji, przypisała ck. kraj. dyrekcja skarbową od majątku nieruchomego stowarzyszenia ku wspólnej nauce i rozrywce 937 zł. 50 ct., zaś od ruchomego majątku Stowarzyszenia wzajemnej pomocy 326 zł. 50 ct., razem kwotę 1.264 zł. Przeciwno temu wymiarowi wniesiono rekurs w miesiącu sierpniu z r. do ck. kraj. Dyrekcji skarbowej, udowadniając przedewszystkiem humanitarne cele obu Stowarzyszeń naszych (a jako takie na mocy odnośnych ustaw od opłaty ekwiwalentowej wolne) i wykazując wysokie ocenienie przy oszacowaniu wartości nieruchomej. Dnia 6. kwietnia b. r. nadeszła odpowiedź i na powtórny rekurs, w której c. k. Dyrekcja skarbową oznajmia, że w zasadzie nie uwzględniono rekursów co do obu Stowarzyszeń. Ze względu jednak na zachodzące okoliczności, widziało się ck. ministerstwo finansów spowodowane zwolnić na razie Stow. wzajemnej pomocy od zapłaty podatku za IV. dziesięciolecie w kwocie 326 zł. 50 ct. z zastrzeżeniem jednak wymierzenia i ściągnięcia tegoż w V. dziesięcioleciu. Wymiar zaś odnośnie do majątku nieruchomego Stow. ku wspólnej nauce i rozrywce w kwocie 937 zł. 50 ct. w zupełności zatwierdzono. — W stosunkach majątkowych Stowarzyszeń obu jest ten nowy ciężar prawdziwą klęską, bo jak to z przedłożonego zamknięcia

rachunków za r. 1887 przekonać się można, stan kasy obu Stowarzyszeń w porównaniu z rokiem 1886 znacznie się zmniejszył; wynosi bowiem z końcem 1887 r. 215 zł. 64 ct., a to po spieniężeniu czterech listów zastawnych Tow. kredyt. ziemsk. za kwotę 404 zł. 6 ct., przy podniesionych w miesiącu sierpniu wkładkach i po złożeniu przez członków na pokrycie strat dawnych zaliczek 205 zł. — Zapłacenie podyktowanej kwoty podatkowej stanowczy wpływ wywrze na dalszy rozwój Stowarzyszeń obu, i po dwudziestoletniej dodatniej działalności zagraża im ruiną majątkową. Postanowiono więc wyczerpać wszystkie możliwe instancje, aby uchylić grożące niebezpieczeństwo i w tym celu uda się stowarzyszenie do najwyższego trybunału w Wiedniu.

Za staraniem członków honorowych ks. dr. J. Siemieńskiego i dr. Żulińskiego Józefa, zawiązało się grono prelegentów, którzy popularnymi wykładami postanowili zaznajomić członków o zdobyciach naukowych. W ubiegłym sezonie odbyło się takich 6 wykładów, a mianowicie: p. Amborski, mówił o Kraszewskim; p. Antoni Świątkowski, mówił w jednym wykładzie o Lwowie, a w drugim o piorunach i odgromnikach; p. Soltyński August, mówił o łaźniach i kąpielach; p. Bronisław Rożański, mówił o zapaleniach; p. Roman Żałoziecki mówił o wodzie.

Ks. dr. J. Siemieński, katecheta Stowarzyszenia miał w poniedziałki wykłady religijno-moralne. Ze wszystkich tych wykładów korzystali członkowie z rodzinami.

Biblioteka Stowarzyszenia została w roku zeszłym o 102 egz. dzieł i broszur darami wzbogaconą.

Biblioteka liczy ogółem 3.110 tomów dzieł i broszur; — w ciągu roku wypożyczyli członkowie 1.746 tomów.

Z funduszu inwalidów wdów i sierót korzystano w r. 1887 pobierając stałe miesięczne wsparcie: dwudziestu dwu inwalidów, pięćdziesiąt siedm wdów z 41 małoletniemi sierotami i trzy sieroty bez rodziców, na ręce swoich opiekunów.

Z funduszu szpitalnego wypłacono chorym członkom 463 zapomóg domowych po 5 zł. tygodniowo. W celu leczenia się na świeżem powietrzu otrzymało jedenastu członków zapomogę z góry po 20 zł., co czyni 220 zł. — Oprócz tego zapłacono kosztą leczenia w szpitalu powszechnym za 8 członków w kwocie 131 zł. 64 ct.

Kosztem Stowarzyszenia sprawiono w roku zeszłym 22 pogrzebów, a mianowicie czternastu członkom czynnym i 8 żonom członków.

Stan majątkowy z końcem roku 1887: 1. Fun-

dusz Stowarzyszenia „Gwiazda“ stan czynny 1.923 zł. 10. ct.

2. Fundusz sp. Alfreda Młockiego 1.000 zł.

3. Fundusz inwalidów, wdów i sierót 14.200 zł. 62 ct.

4. Fundusz imienia s. p. Karola Gromana 600 zł.

5. Fundusz zapomogowy (szpitalny) 4.695 zł. 75 ct.

6. Fundusz rezerwowy 65 zł. 99 ct.

7. Fundusz zaliczkowy 3.847 zł. 31 ct.

Na cele Stowarzyszenia wpłynęły w r. 1887 następujące datki od członków honorowych i wspierających:

Członkowie honorowi: pp.: Czarszyk Jan Kanty 10 zł., ks. arcyb. Issakowicz Izak 5, Kiselka Karol 60, Kropiowski Karol 25, Krzen Edmund 10, Matlas Karol 10, Mikolasch Juljusz 50, ks. Odalgiewicz 10, Niemczynowski Stanisław 5, Piątkowski Franciszek 5, ks. dr. Jan Siemieński 4, Walichiewicz Michał 5 zł.

Członkowie wspierający: pp.: Baczewski Leopold 6 zł., Gurowicz z Pesztu 5, Platowski Stanisław 5, Spożarski Jan 5 zł.

Członek rzeczywisty: pan Wiesner Franciszek ofiarował los węg. „Bazylika“ na fundusz inwalidów, wdów i sierót.

Z powyższej kwoty przydzielono według życzeń szanownych ofiarodawców do funduszu „Gwiazdy“ 116 zł. 50 ct., zaś do funduszu inwalidów, wdów i sierót 98 zł. 50 ct.; razem 215 zł.

Wydział poczuwa się do miłego obowiązku złożyć niniejszem najgłębsze podziękowanie Wys. Reprezentacji kraju za udzieloną w r. 1887 subwencję, świet. Reprezentacji gminnej m. Lwowa za uwzględnienie należności przy użyciu kanału miejskiego, wymienionym powyżej panom za łaskawe datki, — jak również wszystkim czcigodnym przyjaciołom, którzy bądź moralną, bądź materjalną pomocą wspierają cele Stowarzyszenia.

Kociół garnkowi...

Moskiewskie Wiedomości piszą: „Patrjoci fińlandzcy lubią, jak wiadomo, stawiać wszystkim za wzór porządku „swego państwa“. Tymczasem poniższa nasza korespondencja z Helsingforsu dostarcza nam faktów całkiem innej natury:

W ostatnich czasach wszystkie gazety fińskie omawiają tak obszernie pewien wypadek, że zapomniali zda się nawet o sejmie, obradującym obecnie w Helsingforsie. Kasjer gubernialny w Wyborgu, niejaki Fabricius, doniósł miejscowemu gubernatorowi o niedoborze kasowym w kwocie 200.000 marek fińskich (około 100.000 rubli) i oddał się sam w ręce sprawiedliwości. Bezwzględnie przystąpiono do rewizji kasy i wykryto brak około 192.000 marek. Pieniądze te Fabricius przegrał w karty. Zresztą tego rodzaju nadużycia powtarzają się teraz w „cnotliwej“ Finlandji dość często. Kilka lat temu dopuścił się kradzieży kasjer kancelarji general-gubernatora. W zeszłym roku roztrwonil 300.000 marek Wekstram, stojący na czele zarządu gmachów rządowych w Finlandji, to jest dygnitarz, który obowiązany jest właśnie kontrolować kasjera. Niedawno też oskarżony był o oszustwo pewien duchowny, który w dodatku był deputowanym na kilku sesjach sejmu fińskiego. Ciekawa rzecz, jaki też wyrok zapadnie na Fabriciusa. Wedle dosłownego brzmienia prawa spotkałaby go kara śmierci przez powieszenie. Atoli wspomnianego wyżej Wekstrama uwolnili jedynie od służby i skazali na 24 dni aresztu o chlebie i wodzie. Zdziwiająco łagodny werdykt motywowany był tą okolicznością, że oskarżony właściwie nie był kasjerem.

„Z faktami takiego humanitarnego pobłażania dla tych, którzy popełniają wielkie kradzieże, warto zestawieć następujący wyrok wydany na przestępcę ruskiego.

„Ruski“ poddany Teodor Daniłow, skazany na chłostę, oraz na trzy lata aresztu w domu poprawczym. Za cóż taki surowy wyrok? Oto ukradł dwa polana... Orzeczenie to zatwierdziły wszystkie instancje“.

KRONIKA.

Konfiskaty „Kurjera“ za artykuł „Dobrowolna kapitulacja“ nie zatwierdził trybunał, lecz prokuratorja odniosła się jeszcze do sądu wyższego.

Znowu znaczny pożar. W Węgrzcach (za Kra-

piersi, ręce jego splotły się, a usta wymówiły ci chym lecz kornym, błagalnym, przejmującym szepciem.

— Panie w zapalczywości Twojej nie karz mię i w rozgniewaniu Twojem nie bierz pomsty ze mnie! Albowiem w śmierci nie masz ktoby na Cię pamiętał, a w piekle któż Cię chwalić będzie?

Długo potem cicho poruszal drżącemi usty, nagle zaszeptał znowu z gwałtownem błaganem.

— Obróć się Panie! i wybaw ich dla miłosierdzia swojego! Wszak w całopalnych ofiarach nie będziesz się kochał!

W tej chwili, na dalekich, głuchych rozłogach zagrały myśliwskie trąbki. Dźwięk ich płynął do ucha modlącego się starca. Zerwał się i zaczął słuchać.

— Wracają... — szepnął.

— Czy tylko... — dodał i urwał.

Przeciągłe, smętne tony zbliżały się coraz, wkrótce dosłyszeć już można było skomlenie psów i głosy ludzi, aż nakoniec dziedziniec zaśpiał pod stopami kłusujących koni. W drzwiach stanął kamerdyner z zapaloną lampą i głośniejsz niż zwykły był mówić, oznajmił.

— Pan hrabia i panna hrabianka wrócili. Starzec nagłym ruchem wznosił obie ręce w górę i z twarzą drgającą, z rozplomienionym okiem zawołał głośno.

— Wejrzał z wysokiej świątynicy swojej... Pan z nieba na ziemię spojrzal!

W przyległych pokojach ozwały się szybkie stapania. Przez drzwi, które kamerdyner rozwarzył na oścież, weszło młode rodzeństwo. Hrabianka, jedną ręką podtrzymując fałdy długiej amalki, drugą trzymała rękę brata. Włosy jej rozrzucone wśród szybkiej snac jazdy, jak ognista

fala opływały szyję jej i ramiona. Czoło jej było blade i wilgotne, oczy błyszczały gorączkowym połyskiem. Hr. Emil szedł za nią chmurny, zamysłony, ale posłuszny. Stała przed ojcem i nagłym ruchem pochwywszy dłoń jego, złożyła w niej rękę brata.

— Mój ojcze! — rzekła — polowaliśmy dziś długo... musiałeś być o nas niespokojny. Ale bawiliśmy się doskonale... strzelcy wypędzili na nas całe stado sarn...

Mówiła to wszystko spieszenie, jednym tchem, uśmiechając się błędami, drżącemi ustami. Dłużej mówić nie mogła, odwróciła się, nie patrząc już na nikogo, prędko przeszła pokój i zniknęła w długim szeregu ciemnych salonów.

Byłem niespokojny o nią. Oznajmiwszy się przedtem przez spotkaną pannę służącą, wszedłem do jej pokoju. Przy rżęsiem jak zwykle oświetleniu, przechadzała się szybkim, chwiejnym nieco krokiem. Powitała mię przyjaznem skinieniem głowy, ale długo nic nie mówiła. Po chwili dopiero osunęła się na kanapkę i obu rękami zgarbiając z ramion i nad głową zwijając potoki ognistych swych włosów, z ciężkiem odetchnieniem wyrzekła:

— O! co za dzień! co za dzień!

Powiedziałem jej, że męczy się i naraża zbyt, że przecież... roztropny i przywiązany do rodziny ich rządca mógłby sam towarzyszyć na łowach jej bratu.

Energicznie wstrząsnęła głową.

— Nie — szepnęła — wzrok siostry widzi najlepiej... Bobrowski ma silne ramię, ale ja... kocham...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

140

cetnarów KAWY „SYRJUSZ“

poieca po 1 zł. 84 cnt. kilo, 4 1/2 kilo za 9 zł. 20 cnt.

poctą franko do każdej stacji poctowej.

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie.

kowem) dnia 21. bm. około 6. godziny rano przy dość silnym wietrze powstał pożar w zabudowaniu folwarcznym p. Stanisława Zaleskiego, który gdyby nie skuteczny osobisty ratunek samego właściciela, który w prawdziwie sąsiadzką ofiarną pomoc miejscowego nauczyciela p. Jana Biskupa, zagroził nietylko dworowi, licznym budynkom gospodarskim i całej tuż przy dworze rozłożonej wsi, ale i kasie urzędu cłowego. Pożar powstał przez niedbalstwo służby folwarcznej, a Zaleski żołnierz z r. 1831 mimo podeszłego wieku i pewności zupełnego zabezpieczenia szkody w Krakowskim Towarzystwie, sam własnoręcznie z osobistym narazieniem się gasił ogień lepiej niż jego najemniki, nie bacząc nawet, iż już włosy na głowie i brodzie mocno miał opalone. Na zupełne uznanie i pochwałę zasługuje miejscowa młodzież szkolna, która za przykładem swego nauczyciela szybko i ochoczo donosiła wodę i pracowała przy tłoku gminnej sikawki, która tu była bardzo pomocną. Starsi natomiast stojąc grupami patrzyli ciekawie czy też dwór będzie się palił.

Olbrzymi pożar lasu. Ze Starego Miasta nadeszła telegraficzna wiadomość, że w Spasie palą się lasy Ludw. Wodzickiego. Ogień objął już 180 morgów drzewostanu.

Mianowania w armji. W telegramie wczorajszym zaszła z powodu niejasnej stylizacji myłka. Nie arcyks. Rudolf zostanie „komendantem korpusu w Krakowie“, ale „komendant tegoż korpusu jen. Windischgrätz zostanie generałem kawalerji“. Pułkownik Hugo Bilinek-Weissohn, komendant pułku pieszego nr. 20, mianowany komendantem brygady gurskiej nr. 3; a pułkownik Wincenty Keil, komendantem pułku nr. 20. Pułkownik Maksymilian Berka przeniesiony z pułku 20. do pułku 15. Wojciech Grimm, komendant pułku pieszego nr. 95 spensjonowany, a jego miejsce zajął pułkownik Dominiak Giunio z pułku nr. 45. Pułkownik pułku nr. 40 Emanuel Pstross również spensjonowany. Podobnie major Wacław Kochańczyk, komendant placu w Krakowie. Pułkownik Mateusz Maruniak-Piskorski, uwolniony został od komendy przemyskiego bataljonu obrony krajowej nr. 59. Majorowie: Robert Rivé, z pułku piesz. nr. 95, oraz Jan Holzinger z pułku 10, przeniesieni w stan czynny obrony krajowej, mianowani zostali jednocześnie: pierwszy komendantem przemyskiego bataljonu pieszego obrony krajowej nr. 59, a drugi suchawskiego nr. 78. Ze stanu czynnego armji przeniesieni zostali do stanu czynnego obrony krajowej porucznicy: Leon Horowitz, do bataljonu czortkowskiego Wiktor Lubich, do pułku ułanów nr. 2, zaś podporucznik Józef Tilier, do bataljonu żółkiewskiego nr. 64.

Z politechniki. P. Kazimierz Ajdukiewicz, asystent przy katedrze mechaniki na politechnice lwowskiej poddał się drugiemu egzaminowi państwowemu i został uznany za znamienicie uzdolnionego.

Osobliwsze zamówienie. Jeden z tutejszych rzeźbiarzy otrzymał w tych dniach oryginalne zamówienie. Do pracowni jego zgłosił się p. F. obywatel ziemski, z zamówieniem pomnika, przeznaczonego na grób własny. P. F. przedstawivszy szczegółowy projekt nagrobka oraz napisów, zaliczył na robotę 200 zł. i zażądał, aby pomnik po ukończeniu był mu przesłany na wieś, parę mil od Lwowa odległą, gdzie w składzie oczekiwac będzie na śmierć właściciela.

Zemsta konia. Onegdaj po południu na szosie wuleckiej, opodal stawu, woźnica Mateusz Paszkowski bił zapamiętałe konia, który był zaprzężony do wozu, przeladowanego kamieniami. Koni, przyprowadzony do gnienu, uderzył go kopytem w brzuch, skutkiem czego woźnica stracił przytomność. W stanie nie budzącym prawie nadziei, odwieziono go do szpitala.

Ociemniała flecistka. Od pewnego czasu na podwórzach domów ukazuje się młoda, ociemniała dziewczyna, grywająca na flecie. Podwórzowa publiczność, wabiona oryginalnym wyborem instrumentu, hojnemi datkami darzy flecistkę.

Z przemysłu. Jak wiadomo handlarze uliczni skupują po całym mieście zniszczone kapelusze, płacąc po kilka centów za sztukę. Kapelusznicy, przeważnie izraelci, nabywając ten towar, piorą go, farbują, nadają formę według najnowszych fasonów, a przyzodobiwszy podszewkę napisami lub znakami najpierwszych firm zagranicznych, sprzedają jako nowe. W takich warunkach konkurencja jest niemożliwa. Słyszeliśmy, iż zgromadzenie kapeluszników, postanowiło tedy starać się u odnośnej władzy, o zabronienie kapelusznikom lwowskim umieszczania napisów firm zagranicznych na wyrobach krajowych, a natomiast zlecenie, aby była wypisana firma warsztatu, w którym kapelusz został zrobiony. W ten sposób dałyby się usunąć bodaj w części rozwielenione nadużycia.

W uzupełnieniu artykułiku pt. „Donzuan w o-pałach“ dowiadujemy się, iż poszkodowany udał się

na odwach wojskowy z żądaniem ukarania winnych. Władze wyłoczyły w tej sprawie śledztwo. W imię bezstronności, dajemy głos p. X., który utrzymuje, iż w chwili napadu dokonanego na nim przez trzech jednorocznych ochotników, ratował się ucieczką nie dla jakiegoś tchórzostwa, miał bowiem czem się bronić, lecz dla uniknięcia ekscesu ulicznego i niewchodzenia w kolizję z organami porządku publicznego. Nie przeszkodziło to p. X. szukać schronienia pod skrzydłami władzy.

Prezente na gk. probostwo *regiae collationis* w Jasieniu górnym i dolnym, powiatu kałuskiego, otrzymał ks. Emiljan Bilecki.

Stypendjum 90 zł. z fundacji im. Abraham Oranża otrzymał uczeń klasy I. gimnazjum w Przemyslu Józef Emil Waligórski.

Romans wiejski. Czytamy *Kurjerze Rzeszowskim*: Ładny był to chłopiec ten Jan Stelmach. Wysoki, baczysty, jak dąb rosty, policzki tłuste, barwy purpurowej, słowem chłopiec jak malowany. Dziewczęta wiejskie z pod oka nań spoglądały, ale nadaremnie. Jasiek ku wielkiemu zgorzeniu całej gromady zakochał się w żydówce Gitli, córce arendarza tamtejszego. Gitla gorącą miłością odpłacała jego afekta, czego dowodem było silnie powzięte z jej strony postanowienie wyjścia za niego za mąż. Od dawna nosiła się z tą myślą, namówiła kochanka, by zawiózł ją do Krakowa i umieścił w jakim klasztorze, by przygotować się mogła do przejścia na wiarę chrześcijańską. W umówionym dniu opuściła dom rodziców potajemnie, zabierając ze sobą około 400 gld., które, jak mówiła, miały stanowić jej posag. Oboje wyjechali do Krakowa. Stelmach obmyślił, że po przybyciu tam, uda się zaraz do hr. Reja z prośbą o pomoc. Niestety jednak zaraz po przybyciu do Krakowa przyaresztowała ich policja, pod zarzutem zbrodni kradzieży na telegraficzne żądanie ojca. Jan Stelmach został oskarżony o zbrodnię uwiedzenia, przed kilku dniami odbyła się rozprawa główna, lecz sąd uwolnił go od oskarżenia. Gitlę wydał ojciec czempredziej za mąż za jakiegoś żydka kolbuszowskiego.

Polakow, osławiony rosyjski liwerant, zmarł onegdaj. Był to jeden z tych filarów rosyjskiej finansowości, który w ostatnich dwu dziesiątkach lat tworzył i kierował polityką państwa. Tajemniczą jest karjera tego milionera żyda. Polakow pochodził z ubogiej żydowskiej, malomiasteczkowej rodziny i rozwinął od razu spryt szalony. Umiał żyć się w stunkach i stać się potrzebnym. Doszedłszy do pierwszego miliona, zawiadomił o tem natychmiast słynny III. odział, że posiada kapitały na usługi państwa. Car przyjął laskawie to oświadczenie sprytnego żyda i kazał mu odpowiedzieć, że nie odmawia mu laski korzystania z jego pomocy w danym wypadku. Rok 1877 był dla Polakowa beneficjnym. Kiedy się oglądano za liwerantami, Polakow został pierwszy wylosowany. Na wojnie tej zarobił Polakow półtora miliona rubli gotówką, a car Aleksander II. jako superdywidendę udzielił mu tytuł rady, obok tego i wysoki nadał mu order. W dodatku do tego wszystkiego udzielił mu raz jeszcze rodzaj listu zabezpieczającego go na uzyskanie dostaw na przyszłość. Niestety, nie doczekał się p. Polakow drugiego takiego żniwa.

Na pogorzeli miejskiego teatru w Wiedniu stanął pyszny gmach mieszczący w sobie restaurację Ronachera. Do lokalu tego urządzonego ze zbytkiem ogromnym prowadzi brama wspaniała, nad którą widnieje napis: „Zostawcie wszystkie troski wy wszyscy, którzy tu wstępujecie!“

Ministrowie przedlitawscy, z hr. Taaffem i Dunajewskim na czele, mimo oparów budżetowych, znaleźli chwilę czasu i gremjalnie odwiedzili zakład Ronachera, obliczony na ognisko schadzki dla wszystkich, lubiących używać i żyć wspaniale.

Położenie ekonomiczne włościan w wielu guberniach rosyjskich jest w r. b. opłakane. W guberni ufińskiej nieurodzaj zeszłoroczny wywołał okropną nędzę. Roboty znaleźć niepodobna. Włościanie sprzedają wszystko, co mają i chodzą po żebraniu. W Menzełińsku (archang. gub.) chłopcy ofiarują pracę za przekarmienie, całe gminy chorują na tyfus głodowy. Głód panuje w bugurstańskim pow. gub. samarskiej i przewidywany jest w bugulmińskim. W powiecie kazańskim chłopcy całymi tłumami zwracają się do ziemstwa z prośbą o wydanie zboża, płaca zarobkowa spadła niesłychanie, bywały wypadki, że najmowano za 20 kop. robotnika z koniem na cały dzień. W dniewrowskim pow. gub. tauryckiej stan włościan mało co lepszy, niż w ufińskiej. W wielu miejscowościach, gdzie urodzaj zeszłoroczny był dobry, niskie ceny zboża zmusiły włościan do sprzedaży prawie całego urodzaju dla pokrycia podatków i nędza panuje tam teraz.

Reklama doszła do szczytu. Firma krawiecka

Marxa w Berlinie ofiaruje nabywcom ubrania do wysokości 20 marek los na loteryję. Główna wygrana w każdym ciągnięciu wynosi 20.000 marek.

Sprzedaż dóbr. Tydzień piotrkowski donosi, w końcu ubiegłego miesiąca, następujące dobra wywione na sprzedaż przez wierzycieli prywatnych hipotecznych, zostały sprzedane w sądzie okręgowym piotrkowskim: Grabno, powiatu Jaskiego, z folwarkiem Zamoście, 573 morgi 205 przętów, nabył St. M. Nowski za 7000 rubli; Siedlece, powiatu Jaskiego, 954 morgi 225 przętów, nabył Józef Siemaszko za 10.000 rubli; — Kuznica Nowa, powiatu częstochowskiego, 822 morgi 121 przętów, nabył Józef Krasnicki 11.500 rubli; — Dobranice i Dobranice, powiatu piotrkowskiego, 2356 morgów 86 przętów, był Wł. Racięcki za 37.103 rubli; — Rekoraj, powiatu piotrkowskiego, 5218 morgów 266 przętów, był Władysław Umiastowski za 84.300 rubli.

Baba i policaj. *Gaz. Polska* w Czerniowie pisze: Ogromne zbiegowisko na ul. Pańskiej wywołane wczoraj po południu Paulina Simiałkowska, służąca radycy rządu H. Upiwszy się, wyprawiła awanturę swą chlebodawcom, a gdy ją chciano odesłać do policyi, wybiegła na ulicę z nieludzkim krzykiem i rozpoczynała śmiałą walkę z policją. Gefrajter Wagner, który chciał ją ująć, fatalnie został skompromitowany, gdyż od jego broni sromotnie płuwała przedstawiła się publiczności. Po długim pojedynku zwyciężył pijanego rycerza w spodnicy, odjęto jej szablę i zawadzono do aresztu.

Mefistofeles umiera na rękę Fausta. W Melbourne wydarzył się tragiczny wypadek. W teatrze wano Fausta i aktor Fiderico grający Mefista z słowami: „Pójdź, inaczej zostawię cię tu, abyś jej los doznał“, w ostatnim akcie upadł bezwładnie w ramiona Fausta. Wyprowadzono go za kulisy i Fiderico w godzinę później skończył mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej na rękach przyjaciela swego, który grał Fausta. Istotne nazwisko zmarłego jest Fryderyk Baker, był krewnym Baker baszy i grywał w Anglii i Ameryce.

Niezwykli podróżnicy przejeżdżali przed kilkunastu dniami przez Warszawę. Był to p. James Harb, murarz ze swoją młodą żoną, która przed trzema tygodniami poślubiła we Włoszech. Żona murzyna uroczą Włoszką siedząc w powozie obok czarnej twarzy syna potulnie zwracała na siebie powszechną uwagę. Pan Harb był bogatym plantatorem z Brazylii, a do syreniego grodu zawitał w przejeździe z Wiednia do Moskwy, do której się udaje w sprawach handlowych. Cicerone turystyczny objaśniał naszego sylfa, że p. Harb jest bardzo wykształconym i włada pięcioma europejskimi językami.

Oryginalny instrument. W tych dniach przyjechali do Warszawy bracia J., produkujący się grający instrumentem własnego wynalazku, za który otrzymali na wystawie antwerpskiej wielki medal złoty. Instrument nosi nazwę „arf-y-fletu“ i składa się z szeregu paleczek rozmaitej długości, które, pocieranie, wydają tony zbliżone do fletu. Koncertant gra na nich w rękawiczkach, potartych kalafonią.

Szczególną rewizytę miał przed kilku dniami odebrać w Londynie książę Walji. Gościem tym był słynny komunardzista Maksym Lisbonne, który w pałacu Malborough w Londynie złożył pewnego poranka kartę wizytową z napisem: „Maxime Lisbone, exforca (galernik) de la Comune“. Bilet miał skutek bombowy. W jednej chwili cała armja agentów tajnej policyi puściła nogi w kurs szukając właściciela karty wizytowej. Udało się im wreszcie wyszukać Lisbonne'a w jednym z hotelów londyńskich i o celu wizyty się dowiedzieć. Oto Lisbonne chciał oddać wizytę księciu Walji, który bawiąc onego czasu w Paryżu, odwiedził wspólnie z wielkim księciem Konstantym i redaktorem *Figara* Albertem Wolffem kawiarnię Lisbonne'a na Clichy, gdzie sławny komunardzista urządził wystawę relikwii z komunij i z wygnania swego w Nowej Kaledonii. Goście wypili wówczas kawę i oprowadzani przez gospodarza przypatrywali się z zajęciem oryginalnym pamiątkom. Na odchodnym podali gospodarzowi ręce i rozstali się nie spodziewając się, że Lisbonne, zechce wizytę swoją odwzajemnić. Lisbonne wystosował na ręce sekretarza księcia, którzy go przysłali wybadać, list do niego z zapytaniem, kiedy może go przyjąć i czy może stawić w fraku „petolisé“, w którym był na przyjęciu u prezydenta Carnota. O głośnej tej wizycie na recepcji u prezydenta donieśliśmy czytelnikom naszym w własnym czasie i oryginalna postać p. Lisbonne musi być im znana. Na list swój do księcia Walji, nie otrzymał dotychczas Lisbonne jeszcze odpowiedzi.

Lisbonne zamysła urządzić w Anglii szereg odczytów. Pierwszy z nich już się odbył w Londynie, na pełniejszy kasę prelegenta coś 40 frankami.

Na wystawę entnograficzną warszawską odbywającą się w zwierzynie warszawskim, ofiarował pewien amator zbiór pisanek, czyli jaj wielkanocnych, malowanych przez włościan. Zbiór liczy przeszło 1500 sztuk.

Szczepienia Pasteura w Wiedniu. Pomiędzy wnioskami przedłożonymi Izbie znajduje się także i wniosek Wiedersperga załatwiony obecnie dopiero przez komisję budżetową w następującej stylizacji: Wzywa się rząd, aby się zastanowił, czy na zaprowadzenie szczepień ochronnych przeciwko wodowstrętowi w rządowym szpitalu powszechnym w Wiedniu, ma być udzielony zasiłek z funduszów rządowych.

Wynalazek. Polak Fabich, student szkoły technicznej w Gandawie, przedstawił zarządowi komunikacji w Belgii, nowy pomysł hamulca do lokomotyw.

Bezrobocie kucharzy. W niedzielę w jednej z pierwszorzędnych restauracji we Lwowie zdarzył się wypadek bezrobocia kucharskiego. Dwaj kucharze Albert Sz. i Maksymilian R., wsparci przez całą armję niższej służby kuchennej, zażądali od pryncypała podniesienia gazy. Pryncypał odmówił, i z tego powodu przyszło do kłótni. Kucharze, opuszczając restaurację, zniszczyli do kłótni. Kucharze, opuszczając restaurację, zniszczyli od razu wszelką przygotowaną już do obiadu prowizję, wartości kilkudziesięciu zł. Kuchnia przedstawiała obraz zniszczenia, za które jednak burzliwych pociągnięto do odpowiedzialności.

Czysto rosyjski doktorat. Kraj donosi, że w uniwersytecie kijowskim odbyła się w tych dniach habilitacja p. Dymitra Pichno (redaktora *Kijewlanina*) na doktora policyjnego prawa.

Wiadomości z Afryki. Każdorazowa poczta nadchodząca z Kongo dostarcza nowych dowodów, jak mieszkańcy tamtejsi — źle są dla białych usposobieni. Czytamy w *Weser Ztg.*, że przed czterema tygodniami przyniósł telegraf wiadomość, że kapitanowi Van Gèle udało się rozwiązać sporny problem, tożsamość źródeł rzeki Melle i Ubangi i zbadać je do 22" szerokości. Dalej badać ich Van Gèle nie mógł z powodu przeszkód stawianych mu przez krajowców. Plemię Yacomas przytrzymało ekspedycję i przyszło do krwawego starcia. Van Gèle musiał się cofnąć. Zbadany kraj obfituje w kość słoniową i inne produkty. Lud tamtejszy jest pięknie zbudowany a kobiety mają tak bujne włosy, że sięgają im po ziemię. Ekspedycja bawiła tam 135 dni.

Słuszne. Policja pociągnęła wczoraj do odpowiedzialności służącą u p. Wassermanna, Katarzynę N., która myjąc oka na I. piętrze domu 1. 51 przy ulicy Kazimierzowskiej, wychyliła się na gzyms i mimo wezwania z karkołomnej tej pozycji nie zesłała.

Za znechęcenie się i pobicie ucznia Mendla Belfa, pociągnięto do odpowiedzialności pryncypała w golarni pod 1. 22 przy ulicy Kazimierzowskiej, Hermana Herolda.

Dezertera wojskowego, Ilka Galantego, landwerzystę 63 bataljonu przytrzymały wczoraj organa policyjne na ulicy.

Kradzież. Z komórki przy nowo budującym się domu pod 1. 7 plac Kapitulny, przez rozbiście drzwi skradli robotnicy murarscy Garnarcz i Żyła, narzędzia murarskie i ciesielskie. Poszkodowany budowniczy p. Lewiński oblicza szkodę na kilkanaście zł.

Z zadróżci. W niedzielę o godzinie 11. zrana, w ogrodzie miejskim, w czasie ruchu spacerujących, jakaś młoda i elegancko ubrana kobieta, przystąpiwszy do ławki, na której siedziała para młodych ludzi, pociągnęła towarzyszkę młodzieńca okładać parasolką. Młodzieniec uznał za stosowne nie mięszać się do niczego i uczynił szybki odwrót, zostawiając napadniętą. Należy ona do lepszego towarzystwa, bijąca zaś słynę jako kurtyzana. Zaciętrzewiona awanturnicę z trudnością zdolano od ofiary oderwać i oczywiście pociągnięto do odpowiedzialności. Pobudką gwałtownego czynu była zadróżka.

VI. zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa „Przymierze Brań”, odbędzie się w środę 25. kwietnia b. r. o godzinie 7. wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły. 3. Sprawozdanie rewidentów rachunkowych. 4. Wybór Wydziału z 15 członków, 5. Zastępców i 1 reprezentanta członków protektorów. 5. Wybór rewidentów rachunkowych z 3 członków. 6. Wnioski członków z uwzględnieniem §. 19. statutu.

Zmarli w Krakowie. Karolina z Plinkiewiczów Niziołowa, żona dyrektora seminarjum nauczycielskiego męskiego, zmarła dnia 21. bm., przeżywszy lat 52.

Edmund z Poradowa Rulikowski, były marszałek szlachty powiatu wasilkowskiego przez 3 trzeciecia, kuznierz honorowy gimnazjum Białocerkiewskiego i prezes

sądu sumiennego kijowskiego z wyboru współobywateli, urodzony dnia 28. listopada 1809 roku, umarł w dobrach swoich Helenówce, w gubernji kijowskiej dnia 15. kwietnia. Obchód pogrzebowy odbędzie się dnia 25. kwietnia w kościele parafialnym Motowidłowskiem. Zmarły zostawił jedną córkę, znaną w piśmiennictwie autorkę pod pseudonimem „Juljana z Poradowa”.

Korespondencja od redakcji. P. Barta w Dublinach. Przy najbliższym doniesieniu zastosujemy się do pańskiego życzenia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 23. kwietnia. Jutro przybywa do Wiednia arcyksiężna Stefania.

Wiedeń 23. kwietnia. (Z rady państwa). Przy rubryce „ministerstwo spraw wewnętrznych” pierwszy mówił poseł Knotz o stosunkach narodowościowych w Czechach, natomiast Herold podniósł, że Niemcy posiadają więcej praw od Czechów. Tausche żądał stosownych zarządzeń przeciw zaradzie bydłczej. Kronawetter wystąpił przeciw nadużyciom przy udzielaniu stypendjów. Świeży żąda zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w gminach i politycznych urzędach w okręgu Cieszyńskim. Po przemówieniu sprawozdawcy Kathreina tytuł „zarząd centralny” przyjęto.

Berlin 23. kwietnia. Stan zdrowia cesarza niezmienny.

Paryż 23. kwietnia. Panuje tu ogólne oburzenie na policję, z powodu zachowania się jej podczas zaburzeń boulangerskich. Policja jawnie stanęła po stronie Boulangerczyków. Dziennikarstwo żąda, aby rząd zarządził temu.

Wiedeń 24. kwietnia. (Rada państwa). Po krótkiej debacie uchwaliła rada państwa 9000 zł. na publikację protokołów kongresu higienicznego. Ku końcowi posiedzenia interpelował Wenzlitschke z powodu zachowania się starosty podczas zgromadzenia ludowego w Krenowicach, a Meissler z powodu konfiskaty *Leitmeritzer Zeitung*. Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń 24. kwietnia. Wczoraj zebrał się komitet ścisły komisji spirytusowej. Wniosek Mengera, by dla ochrony krajowego gorzelnictwa cło przywozowe od spirytusu podwyższyc z 60 na 90 złr., odrzucono i przyjęto § 3. wedle projektu rządowego. Następnie debatowano o kwestji propinacyjnej.

Referent Meznik w myśl uchwały Koła polskiego wniósł, by dla właścicieli propinacji galicyjskiej do r. 1894 płacono po 1,200,000 zł. rocznie, następnie zaś do r. 1910 po 1 milionie a także dla Bukowiny w tym samym czasie po 120,000 i 100,000 zł.

Menger zwalcza ten wniosek, gdyż i inni producenci spirytusu wskutek nowej ustawy poniosą szkodę. Dlatego stawia wniosek, by nadwyżka dochodów z tego podatku rozdzielaną była między pojedyncze kraje.

Na to Dunajewski odpowiedział, że on nie uznaje uprawnienia propinatorów do odszkodowania, gdy jednak tego zażąda reprezentacja narodu, to rząd się podda temu w interesie prędkiego wprowadzenia ustawy, wskutek której deficyt zostanie usunięty.

Rutowski popierał również Dunajewskiego, dowodząc, że właściwie konsumenci galicyjscy zapłacą to odszkodowanie, gdyż podatek wódeczny najbardziej dotknie Galicję.

Plener wnosi, by z powodu opodatkowania wódki zniesiono przynajmniej loteryję liczbową. Wniosek ten odrzucono, a wniosek Meznika przyjęto 5 głosami przeciw 3.

Wiedeń 24. kwietnia. Gielda wieczorna: kredyty 272.65, węg. renta złota 97.32 1/2. Tendencja silna.

Na wczorajszym targu bydłczym musiano 970 wołów galicyjskich z powodu podejrzenia o zarazę odstawić na plac kontumacyjny. Ministrowi handlu wręczoną będzie petycja, by na kolejach galicyjskich surowiej przestrzegano przepisów weterynaryjnych.

Innsbruck 24. kwietnia. Wczoraj o godzinie 2. po południu przybyła tu królowa angielska, serdecznie witana na peronie przez cesarza, po czym w sali dworca kolejowego odbył się obiad. Królowej towarzyszyły księżniczka Beatrice, ks. Henryk Battenberski i pułkownik austriacki ks.

Lichtenstem. Po 5 kwadransach pobytu królowa odjechała.

Berno szwajcarskie 24. kwietnia. Wczoraj odbyły się w Zurychu demonstracje robotników przeciw uchwalonemu przez radę związkową wydaleniu przewodców socjalnej demokracji niemieckiej. Uchwałę tę potępiono jako naruszenie prawa asyłu.

Berlin 24. kwietnia. Zdrowie cesarza polepszyło się, gorączka zmniejszyła się. Wczoraj przedpołudniem pracował cesarz dłuższy czas sam, później przyjmował cesarzową Augustę, a po południu Bismarka. Za zezwoleniem lekarzy wstał następnie z łóżka i wsparty na cesarzowej przechadzał się ćwierć godziny po pokoju.

W krótkim czasie ma nastąpić mianowanie Herberta Bismarka ministrem państwowym.

Paryż 24. kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu ponowili monarchiści i bulanżyści próbę obalenia ministerstwa, ale bez skutku. Martimprey zainterpelował, jakim prawem cywilista Freycinet został ministrem wojny? Jest to krok rewolucyjny. Floquet odpowiedział natychmiast: Francja nie potrzebuje rebałta, ale ministra wojny naukowo uzdolnionego, a takim jest Freycinet, który w roku 1870 razem z Gambettą ugruntował republikę. Freycinet prosił o wotum zaufania, zapewniając, że ile sił starczy będzie się starał o wojskowe wzmocnienie Francji. Izba uchwaliła zupełne zaufanie dla Floqueta i Freycineta 377 głosami przeciw 175.

W radzie gminnej odbyło się kilkudziesięcioro nadzwyczaj burzliwe posiedzenie, na którym do późnej nocy rozprawiano o ruchu boulangerskim. Przyszło do scen gwałtownych, prawie do bójki. Rada gm. Humbert wyzwał radcę Hattala. Rada uchwiliła wniosek Joffrina, który gani ruch plebisycytowy, a wyraża zaufanie dla Floqueta i oświadcza, że rada gm. paryska jest zdecydowaną stanąć na czele narodu dla obrony wolności i ojczyzny.

Sofia 24. kwietnia. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw zasłużonemu byłemu komendantowi Sofji, majorowi Popowowi z powodu wrzeczonych defraudacyj. obrońcy Popowa zażądali zwłoki jednodniowej, czemu trybunał odmówił, poczem obrońcy złożyli obronę. Na prośbę Popowa podjęli się adwokaci obrony jego po południu na nowo. Proces Popowa przypisują rosyjskim przeciw niemu intrygom.

Książę odjeżdża dziś w towarzystwie Stambułowa i Naczewicza do Tirnowy, gdzie przebędzie podczas świąt wielkanocnych.

Rzym 24. kwietnia. Wkrótce wyjdzie manifest papieski przeciw katolikom irlandzkim z powodu ich opozycji względem rządu angielskiego.

Teatr literatura i sztuka.

(SB) **Teatr.** Wczoraj ujrzelismy dwie nowości, komedję jednoaktową hr. Koziembrodzkiego „Reprezentant domu Müller i Spółka” i „Nieszczęśliwi”, komedję jednoaktową z niemieckiego.

„Reprezentant domu Müller i Spółka”, jak wszystkie komedje hr. Koziembrodzkiego odznacza się dobrym pomysłem i sympatyczną tendencją. Treść jej da się opowiedzieć w krótkości. Do pp. Szawilów, obywateli ziemskich w Galicji przychodzi list od kuzynki z Wolyńia, opisujący między innymi i młodego hr. Cezara, który chcąc się ożenić wpadł na oryginalny pomysł jeżdżenia incognito. W tej chwili wchodzi do pokoju p. Emanuel, agent handlu winnego i przedstawia pp. Szawilom próbki win, zachęcając ich do zrobienia zamówienia. Dystynkcja agenta wpada w oko pani domu, która poddaje mężowi podejrzenie, że agentem jest nie kto inny jak tylko ów oryginalny hr. Cezar. Szawilowie mają córkę i postanawiają zrećnie zatrzymać domniemanego hr. Cezara i wydać za niego córkę. Wszystko idzie jak najlepiej i Szawilowie zacieraają ręce. Pani Szawilowa raz jeszcze odczytuje list i przekonuje się, że rysopis hr. Cezara a p. Emanuela są jak niebo i ziemia. Zmieniają front i traktują gościa jak zwykłego komisanta pragnąc jak najrychlejszo się pozbyć, tymczasem Emanuel, utracysz i lekkoduch, znajduje w domu tym dawną ukochaną, kuzynkę pp. Szawilów, dla miłości której chwycił się trudnej i przykrej pracy. Oświadcza się o nią wujowi, który sądząc, iż idzie o córkę, nie chce o niczem słyszeć. Rzecz się wyjaśnia i błogosławieństwo splywa z rąk wujostwa na młodą parę. — Co do budowy tej komedji, jest ona za ciężką i nieco przeładowaną, sądzymy przeto, że z wielką byłoby dla niej korzyścią skreślenie kilku scen przydługich, co wpłynęłoby na ożywienie akcji.

Już nie ma nagmiotków i brodawek.

Albowiem takowe znikają po kilkudniowym użyciu „EUFREKSI” — wynalazku aptekarza JONASZA Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cent. w. a.

„Reprezentanta” odegranowiborne. Bardzo dobrym był w roli szlachcica „bez uprzedzenia” p. Wojdałowicz, a koncertowo prawdziwie grała doskonale napisaną rolę Tereni pani Kwiecińska.

Drugą nowością byli „Nieszczęśliwi”. W tych przedstawił nieznanego nam autor galerję typów ludzi goniących za spadkiem. Niektóre postacie, jak baletnika (p. Frenkel) i mającego nieugaszone pragnienie (p. Piasecki), nakreślone są bardzo plastycznie i odegrane były wzorowo. Typy inne blade lub zkarykaturowane. Obie nowości przyjęła publiczność życzliwie. Dowiadujemy się, że sympatyczny autor „Reprezentanta” posiada w swej tece kilka skończonych komedij, które zapewne niedługo na scenie naszej ujrzymy.

Zakończyła przedstawienie wczorajsze znana operetka Offenbacha: „Joasia płacze, Jaś się śmieje”.

* **Koncert.** Galicyjskie Towarzystwo muzyczne wykonało w niedzielę czwarty a zarazem ostatni programowy koncert za rok 1887/8, o którym niestety nie możemy powiedzieć, że był bardzo zajmujący. Nie winimy z tej przyczyny zupełnie ani dyrektora p. Schwarca, ani też wydział Towarzystwa. Wina spada na publiczność, która nie przystępując dość licznie do pięknego tego Towarzystwa, nie przyczynia się materialnie do rozwoju tej instytucji. Ażeby wykonać większe, trudniejsze dzieła orkiestralne, potrzeba zrobić kilka prób, a na to nie stać nasze Towarzystwo muzyczne, ponieważ próby wiele kosztują. Dyrekcja zmuszoną przeto jest jak to w niniejszym wypadku miało miejsce bądź to powtórzyć dzieła już wykonane, bądź to częstować publiczność żądną dzieł poważnych takimi drobiazgami jak wykonane w niedzielę Weckerlina „Pavanne” i Gounoda „Sarabanda”.

Jako pierwszy numer wykonała orkiestra uverturę Cherubiniego „Lodoiska”. Rozminęlibyśmy się bardzo z prawdą twierdząc, że utwór ten nas zajął. Cherubiniego o wiele chętniej słuchamy jako kompozytora kościelnego, uvertura w niedzielę odegrana wcale nas nie zachwycała. Słyszeliśmy także raz jeszcze Jareckiego prześliczny psalm c-dur i na koncercie po raz pierwszy psalm as-dur. Ocenę tych utworów podaliśmy już po trzecim koncercie. Na zakończenie wykonała orkiestra i chóry mieszane kilka ustępów ze „Stworzenia świata”, Haydna. Partję, którą w teatrze spiewał p. Jeromin, spiewał w niedzielę p. Kulczycki, który wespół z panną Gracką i p. Czernym wyszli ze swego zadania zwycięsko.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 23. kwietnia. Najkorzystniejszy a w a n s spotka w tym roku audytorjat, albowiem kapitan-audytorzy z rangą od listopada 1880 otrzymują rangę majorów, podczas, gdy nawet w sztabie jenerałnym przychodzi dopiero kolej na kapitanów z listopada 1879.

Innsbruck 23. kwietnia. Cesarz Franciszek Józef przybył tu dziś przed południem i z dworca kolejowego udał się wśród entuzjastycznych okrzyków ludności świątecznie przystrojonymi ulicami do zamku.

Królowa angielska wyjechała z Florencji z księstwem Battenberg wczoraj wieczorem.

Berlin 23. kwietnia. Według biuletynu ogłoszonego dzisiaj rano, cesarz Fryderyk budził się dzisiejszej nocy dość często, a to skutkiem doku-

czliwego kaszlu; zresztą spędził noc dość dobrze. Gorączka nieco się zmniejszyła.

Vossische Ztg. donosi, że stan cesarza o tyle się polepszył, że nie ma obawy bezwzględnej kałastroj. Gorączka zmniejsza się, wynosiła wczoraj 38.4 stopni; nadziei mimo to lekarze nie robią.

Paryż 23. kwietnia. Floquet odbył wczoraj przegląd większych strażnic policyjnych, przypomniał urzędnikom, że mają być dla republiki wiernymi, czujnymi i dzielnymi i umieć pozyskać poszanowanie dla prawa. Rząd będzie ich w wykonywaniu urzędu popierał.

Dziennik *La Cocarde* postawił w dep. Iserę kandydaturę Boulanger’a. Centralny komitet boulangerski oświadcza, iż jest to czysto osobisty pomysł przeciw woli Boulanger’a i komitetu.

Paryż 23. kwietnia. W Carcassone wybrany został deputowanym Ferroul (radykał) 29350 głosami, w Ajaccio republikanin Decorsi senatorem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ustawa o domach składowych. W dniu 16go b. m. minister handlu margrabia Bacquehem złożył w Izbie poselskiej projekt do ustawy o domach składowych. W dołączonych do projektu motywach wskazał minister na tem większą potrzebę nowej ustawy, że spirytus i cukier skutkiem dotyczących nowych ustaw będą potrzebowały odpowiednich składów towaru jeszcze nie opłaconego. Do przyspieszenia nąglą także te okoliczności, że dawne rozporządzenie ministerjalne z roku 1866 o domach składowych jest wobec nowych stosunków przestarzałe, a na Węgrzech obowiązuje już nowa odpowiednia ustawa.

Przedłożona ustawa wprowadza domy składowe, upoważnione do wystawiania podwójnych dokumentów: kwitów składowych i warrantów; kwity są dowodem złożenia towaru na składzie i mają charakter papieru wartościowego handlowego, reprezentującego towar; — warranty zaś są dokumentami, stwierdzającymi udzielenie pożyczki na zastaw i mają charakter wekslowy z prawem egzekucji rzeczowej wyłącznie na towarze zastawionym. Kwitu samego nie można odsprzedawać.

Prawo wystawiania takich dokumentów będą mieć tylko koncesjonowane domy składowe; ustawa przyznaje im prawa publicznych zakładów. Przedewszystkiem prawo to mieć będą domy składowe na terytorjach kolei żelaznych lub takie, które ze stacjami kolejowymi są połączone osobnemi szynami.

Same domy składowe nie będą mieć prawa dawania pożyczek na zastaw, dla tego domy dotychczasowe utracą to prawo, o ile je wykonywały na mocy rozporządzenia ministerjalnego i w ogóle muszą się zastoso- wać we wszystkim do przepisów nowej ustawy.

Nadesłane.

Dolina 21. kwietnia 1888.

Ponowny szlachetny czyn W. P. Ber. br. Poppera powoduje podpisanego do złożenia temuż serdecznego podziękowania imieniem ludności tutejszej i Tow. „Sfas Emes” (Postępowi Izraelici) za szczerzy datek raz i drugi i pomoc

doraźną udzieloną pogorzelcom naszego miasta i udzieleniu drzewa na pobudowanie się. Towarzystwo „Postępowi Izraelitów” zaś hojnie br. Popper wspomógł kwotą w gotówce i 5ma wagonami desek wartości do 2000 co w imieniu wspartych 500 familij i Tow. „Izraelitów” składa serdeczne dzięki.

Turteltaub członek Tow. „Postępowych Izraelitów”

Dr. BERGER specjalista dla chorób płciowych

Poradnik jego 1 zlr. 20 cent. (koszta pocztowe 30 cent.)

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 100 Ordynacja dyskretna także listownie, oraz

Dr. Filipkiewicz ordynuje jak lat ubiegłych w Cieplicach

Trenczyńskich na Węgrzech.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. kwietnia 1888.

Hotel Angielski. J. Bliziński z Bóbrki, R. Janowski z Kijowa, A. Kaszubski z Słobody rumuńskiej, F. Kurzweil z Kossowa, R. dr. Wolf z Czernowca, J. Łobos z Brodów.

Hotel Francuski. M. hr. Dzieduszycki z Sławosza, E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, W. Radziwiłł z Jezierzan, J. Reinoch z Radziwiłłowa, B. Walther z dapesztu, M. Halpern ze Stanisławowa, F. Przeworski z Norymbergi, S. Schönfeld, H. Hahn z Wiednia, Skarżyński ze Stryja, W. Gütermann z Norymbergi, C. Schimek z Wiednia, F. br. Arnwelt z Hamburga.

Hotel Żorża. K. hr. Badeni z Buska, Smoleński z Jaworza, J. Helmes z Pesztu, K. Smoleński z Uwiśla.

Hotel Europejski. M. Zielonka z Odessy, Schwager z Wołoczysk, D. Meyersohn z Podwołoczysk, W. Skolimowski z Dyniak, J. Schmal, E. Schmal z Wiednia.

Hotel Warszawski. J. hr. Potocki z Dęblina, A. Raszewski z Warszawy, E. Bandrowski z Krakowa, J. Mossing z Mościsk, J. Zadarnowicz, M. Olszewski z Cholejowa, P. Serkowska, P. Stafińscy z Kurozwicza.

Hotel Krakowski. W. Jordan z Dzieńkowic, J. Wiliński z Chrestówki, F. Skibicka z Wasylowa, H. Ostrowa z Rohatyna, K. Wysocki z Radymna.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy traktnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH w domu św. Ducha, w dniu powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 6tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

23. kwietnia 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płaca	żądata
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	219 50	197 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	219 50	197 50
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zlr. wa.	283 —	283 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	216 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 40	97 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 60	101 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 50	92 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 70	100 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 —	95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 70	100 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 —	94 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	88 —	88 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włość. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. w. a.	48 —	48 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicyjno galicyjskie 5 proc. m. k.	101 50	102 75
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105 —	105 —
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	88 50	89 75
Losy.		
Miasta Krakowa	20 50	20 50
„ Stanisławowa	35 50	35 50
Monety.		
Dukat lwowski	5 90	6 —
Dukat cesarski	5 93	6 03
Napoleonder	10 —	10 10
„ Rimperial	10 35	10 45
„ Sabel rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ Sabel rosyjski papierowy	1 03	1 05
„ 100 marek niemieckich	62 15	62 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 23. kwietnia 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 50 po poł.)		
Akcje węgierskie banku kredytowego	273 75	272 —
„ Bank anglo-austriackiego	102 75	102 50
„ Unionbanku	192 25	191 25
„ kolei Karola Ludwika	196 25	195 25
„ kolei północnej	249 —	248 20
„ kolei południowej (Lombardy)	76 25	75 —
„ kolei państwowej	224 10	225 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	218 75	217 —
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	156 75	156 50
Losy komunalne wiedeńskie	133 —	132 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	95 50	93 50
Galicyjskie obligacje indemnicyjne	101 25	101 25
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	208 —	205 25
Renta węgierska złota 4 proc.	97 20	97 05
Akcje Bankvereinu	87 25	87 25
Rosyjski rubel papierowy	104 50	104 —
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	271 90	270 30
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleondory	10 05 50	10 05 50
Berlin, dnia 20. kwietnia 1888.		
(godz. 5. min. 35 po p.)		
Rosyjski rubel papierowy	166 90	166 90
Akcje austrackie kredytowe	135 75	134 75
Akcje kolei Karola Ludwika	78 75	77 80
Austrackie banknoty	160 30	160 15
Akcje kolei południowej (Lombardy)	30 25	30 30
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	50 25

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:			
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamecze	10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa		4:35	
Z Chyrowa, Stryja		8:59	
Z Zawocznego, Chyrowa			
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35	
Z Belzca			
Ze Lwowa odchodzą do:			
Krakowa	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	6:10	10:25	1:08
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:22
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47	
Stryja, Chyrowa		8:04	
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Zawocznego		6:30	
Belzca		9:16	
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29
UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.			
* W poniedziałek, wtorek i piątek.			

TAPETY (obicia papierowe) od najtańszych do najprzedniejszych z odpowie-
DRELISZKI liberyjne, materacowe, storowe i meblowe,
skład fabryczny FILIP A HAAS i Synów we Lwowie.

Ogłoszenie.

Magistrat król. miasta Stanisławowa sprzedaje **maż pogazową** do konserwowania drzewa loco dworzec kolei Stanisławów 100 kilogr. dwa (2) zlr. w. a. bez beczi.

KONKURS.

Podpisana Zwierzchność gminna rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kominiarską w tutejszej gminie z rocznym czystym dochodem 400 zlr.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę zechcą zgłosić podania najdalej do 6-go maja 1888 do tutejszej Rady gminnej załączając dowody należytego uzdolnienia.

Zwierzchność gminy Starobrody (o. p. Brody dworzec).

Agencja klasyczna Pani Zaleskiej w Paryżu

11, rue Brockaut-Batignolles,

dostarcza nauczycielek Francuzek i Angelek z dyplomami guwernantek i piastunek do dzieci. Przyjmuje Panie i panienki na naukę i mieszkanie. Ręczy za wydoskonalenie się w języku francuskim w przeciągu 6 miesięcy najdalej.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie

Srebrnym medalem rządowym

(nagrodą honorową wysok. c. k. Ministerstwa Handlu)

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej

Juljana WANGA we Lwowie

poleca po cenach najniższych

KLEJ (Karuk)

najlepszej jakości dla stolarzy, introligatorów, kapeluszników etc. KLEJ dla Fabryk naftowych do wylewania beczek w workach po 25 i 50 kilogramów.

KANTOR ulica Jagiellońska 1. 12.

Kupcom przy większym odbiorze znaczny opust.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowym wypowiedzeniem

Dyrekcja.

„Jubileomanja“

Nowela Galicyjska.

Oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po cenie 30 cent.

Główny skład w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28.

Star. lekarza sztab. Dr. MÜLLERA

Wstrzykiwania Mirakulo

piłki leczą bez bólu i niebezpieczeństwa każdy wypływ cewki, rzeczączki (białe upływy) w kilku dniach, też w zadawnionych wypadkach bez złych skutków. Cena nr. I. 1 zlr. 60 ct. nr. II. na cierpienia zastarzałe 2 zlr. 50 ct. pocztą 25 centów więcej.

Oslabieni z powodu wybryków, samogwałtu, tajnych grzechów młodości, pollucji i wynikającego stąd osłabienia męś. i rozstrojenia nerwów będą wyleczeni jedynie sławnymi preparatami **Miraculo** starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera. Cena 3 zlr. 10 ct. pocztą 25 ct. więcej. Otrzymać można w „St. Georgs Apotheke, Wien V. Wimmergasse nr. 33. We Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Wynalazek p. LESUEUR

w Paryżu

EAU ALLEMANDE

Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli pęć. Dla uniknięcia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego *Union des fabricants* na każdym flaconie.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastelier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Zyg. Reckera.

Desinfekcja!

Wszelkie sposoby środków do

desinfekcji poleca najtaniej

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika licz. 13. dawniej enkiernia Rotlendera.

Weba King.

„Weba King“ jest najlepsza, najtańsza i najtrwalsza materia na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańsza.

Ceny „Weby King“:

- 1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę zlr. 7.—
- 1 szt. ka 88 ctm. szerokości, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką różną bieliznę zlr. 8-50
- 1 sztuka 175 ctm. szerokości, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł be szwu zlr. 11-80
- T n sam gatunek 200 ctm. szerokości zlr. 12-80
- 1 sztuka 175 ctm. szerokości, 15 mtr. długa, na 6-7 bar zo cieńskich prześcieradeł zlr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Probi ki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej białej i gotowej białej damskiej, męskiej i dziecinnej. Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Osoby potrzebujące pewnej pomocy lekarskiej w seisej tajemnicy, znajdują takową pod gwarancją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza, specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Halickim 1. 13, pierwsze piętro. Separowane ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 od 8. Także listownie oraz i leki. Adres: **Fr. Galkiewicz** 13. plac Halicki.

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy pudrko do 60, 70 ct. i 1 zlr. 20 ct. Nabyć można w sklepach **IGNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie 1604 i Czerniowcach.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynów 1. 2. 613

Oficje zaopatrzonej salon mód, strojnych kapeluszy damskich modelów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej 1. 4. na I. piętrze. Też przerabianie i ubieranie. Amalia Topf z Wiednia. 641

Tylko przez krótki czas. Zupelną na wysprzedaż mebli dębowych, orzechowych do salonów, sypialni itd. po umiarkowanej cenie ulica Teatralna 1. 7. 784

Zdolny agent dla prowincji z chlubnymi świadectwami zostanie za stałą pensją natychmiast przyjętym u firmy „Generalna Agencja The Singer Manufacturing Comp. G. Neidlinger we Lwowie pod 1. 2. ulica Kopernika. 785

Kos row mający, który śpiewa dwa krakowiaki bardzo dokładnie, jest za mierną cenę do sprzedania, ulica Wronowska Nr. 2. dom ubogich, oddziwny wskaże. 789

Nauczycielka, udzielająca szkolnych obiektów dla początkujących i muzyki, poszukuje umieszczenia w mieście lub na prowincji. Ulica Sakramentek 1. 3. u p. Turus. 792

Fortepiany i pianina nowe i przegrane najtaniej u Alschera, ul. Akademicka 1. 26. 791

Poszukuje się współnika z małym kapitałem do korzystnego interesu. Pisemne zgłoszenia pod adresem: A. Z. Lwów poste restante, główna poczta. 798

Gukiernia Wierzbickiego Lwów, poszukuje ucznia do nauki. 797

Dwa wynalazki nadzwyczaj ważne, dotychczas w Austrii nieznanne, w c. k. armii wypróbowane i za doskonale uznane, na które wynalazca uzyskał c. k. patenta, są tego rodzaju, bez których nie tylko żołnierz, ale nawet najbiedniejszy wyrobnik obejść się nie może. Właścicieli tych ma już fabrykę, do wyrabiania tych wynalazków urządzoną, jednakowoż z powodu starości i schorzałości pragnie uczciwego współnika z 5 do 6 tysięcy zlr. lub też ją wraz z patentami sprzedać. Wiadomość pod W. K. w Administr. „Kurjera Lwowskiego“. 794

Ważne dla pp. oficerów!!! Na sprzedaż tanio płasz zimowy i letni, pałasz salonowy i służb wyzako z piuropuszem, kompletne wydanie instrukcji wojskowej Kohlhepa, mapa największych rozmiarów i Adriana Balbi's „Allgemeine Erdbeschreibung“ w II tomach najnowsze wydanie. Zalewska ulica Zborowskich 1. 22. dół. 795

Woda kolońska wymienita po 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumery, pudry i środki toaletowe **po cenach niższych** w chem. laboratorjum A. Mussila we Lwowie ulica Karola Ludwika 7. I. piętro. 532

Lakiernik nie mający eżem wyższej rodziny, uprasza na wszystko o robotę we Lwowie lub na prowincji. Adres: K. Grabowski Zielona liczbą 47.

Dom duży murowany o 10 pokojach i suchych piwnicach, blisko dworca kolejowego, tudzież i zakładu W.W. OO. Jezuitów w Chyrowie, jest podcennie do nabycia. Bliższych szczegółów udzieli p. Strzelecki w Chyrowie. 803

Kaucjonowany, rutynowany ekspedient pocztowy poszukuje umieszczenia. M-10 restante Lwów. 800

Garnitur różnych mebli Sobieskiego go 12. piętro, drzwi 14. 801

Do sprzedania! Handel korzenny, dobrze prosperujący, 12 lat istniejący, z obrotem rocznym do 100.000 zlr. na dobrem celnym miejscu we Lwowie. Wkładka gotówka do 7000 zlr. reszta spłata miesięczna. Wiadomość ulica Piekarska 1. 9. na dole 2. drzwi na prawo, listownie z dołączeniem znaczka pocztowego pod F. S. 1854. główna poczta. 804

Mieszkania i sklepy

2 pokoje, kuchnia na I. i II. piętrze Rynek 26. 748

3, 4, 5, 8 pokoi z przynależnościami, balkonem, ulica Kraszewskiego 23. 727

W Rynku 1. 24. nad księgarnią Seyfartha i Czajkowskiego jest do wynajęcia całe II. piętro, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i garderoby. — Na III. piętrze 2 pokoje frontowe i kuchnia. 792

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep,** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.**

Pokój frontowy z meblami, osobnym wehodem do najejcia. Plac Strzelecki 5. Wiadomość u stróża. 796

Ulica Kraszewskiego 1. 17. zaraz: w parterze 4 pokoje, przedpokój i kuchnia. — Od 1. Maja II. piętro 10 pokoi, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, albo 4 i 5 pokoi z przedpokojem kuchnią i spiżarnią. L. 21. 2 pokoje, stajnia i wozownia. L. 58. ulica Skłuska zaraz: 2 pokoje. kuchnia i spiżarnia. 747

Eleganckie parterowe 4 pokoje, nyższe z przynależnościami ulica Garncarska 1. 6. 799

Przy eleganckie pokoje, przedpokój, kuchnia, ulica św. Mikołaja liczbą 5. 799

Dwa pokoiki kawalerskie, plac Halicki 10. pierwsze piętro, zaraz. 802

Towarzystwo tkaczy w Kosowie

poszukuje **wspólnika** obznajomionego z tkactwem i sukiennictwem jeżeli możliwe z kapitałem — do prowadzenia interesu towarzystwa, za omówionym zyskiem. Jest tu szkoła tkacka przez Wys. Wydział krajowy subwencjonowana i warunki rozwoju tkackiego pomyslnie — a pieniężne stosunki towarzystwa dobre. Reflektujące zgłoszenia do dyrekcji.

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy w Kosowie.

W teatrze hr. Skarbka
Dzisiaj
HULAJ DUSZA
widowisko sceniczne w 8. obrazach ze śpiewami i tańcami
osnute na podaniach narodowych przez A. Walewskiego.
Muzyka E. Urbanka.
Jutro: „Hernandez“ komedia i „Lizka i Frycek“ operetka.

Dla Pań!
Kapelusze najmodniejsze, wiosenne i letnie,
w wielkim wyborze po umiarkowanych cenach
poleca nowo założony
MAGAZYN MÓD
Adeli Plessel i Celiny Biskupskiej
we Lwowie, Chorążczyzna liczbą 16.
Zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej.

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Dusznosć, Kaszle, Katary, Neuralgije
w PARVŹU sprzedawca hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20
Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

Hotel Angielski
we Lwowie
który istniał dotychczas na rogu ulic Karola
Ludwika i Jagiellońskiej
został z dniem 1go marca 1888 r.
przeniesiony do domu l. 21. ul. Karola Ludwika
i otwarty dla podróżnych z dniem 3. marca
Urządzony z korytarzami ogrzany — tele-
fonem — według najwybredniejszych wymagań ku
wszelkiej wygodzie poleca się szan. Publiczności.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczbą 33.
założony w roku 1831.
poleca Materje płócienne i pół wełniane
na letnie ubrania po bardzo
nizkich cenach.

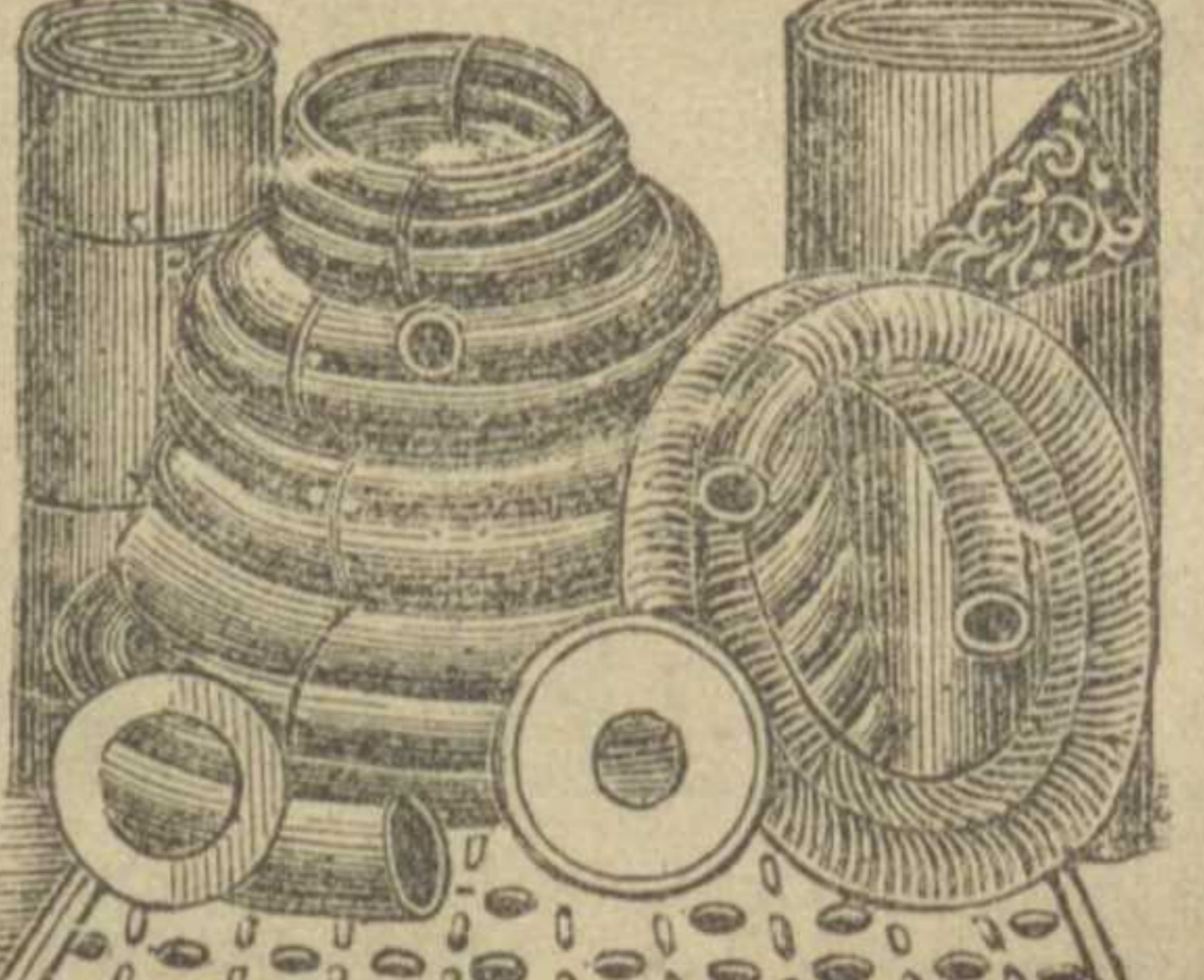
KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% Listy hipoteczne**
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII.
Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą
być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilar-
nych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja
są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po
kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Dra Schweigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu
4 tygodni wszelkie następstwa sam-
mogwału, jak połucje, osłabienie
męskie i rozpoczynające się che-
roby nerwów i krzyżów, wszelkie
inne choroby płciowe w najkrót-
szym czasie. Do nabycia flaszki
czka po 2 zhr. w. a. wraz z opi-
sem użycia i korespondencją albo
wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII. Laudong. Nr. 29. 745 (25)

Liszaje wszelkie
Słabości skóry
Wyrzuty skórne
zostają usunięte ogólnie ulubio-
nym **Mydłem fiołkowym i Wodą**
fiołkową wyrobu

Adolfa Pokornego
Magistra farmacji
Lwów, Wałowa l. 15.

Zmiana lokalu
z hotelu Żorża
do hotelu **Francuskiego**



Węże gumowe
z wkładkami bawełnianymi lub we-
wnątrz z splezyną dla browarów
i gerzeli.
Węże konopne
wewnątrz gumowane do wodociągów,
sikawek ogniowych i ogrodowych.
Węże czarne z gumy patentowanej
do spuszczenia piwa i wina.
Płyty gumowe
z wkładkami bawełnianymi, mosię-
żnymi lub bez.
Płyty asbestowe, Pakunki
federweisowe, Sznurowe, Kule,
Wentyle i Pierścienie gumowe
poleca
Magazyn wyrobów gumowych
R. KRIMMERA

Kilkaset korec
Kartofli Anderseu
sprzedaje loco stacja ko-
leji Mościska lub w miej-
scu (częściowo) Zarząd
dóbr **Rustweczko** osta-
tna poczta **Mościska**.



Uniwersalne pługi
całe z żelaza i stali
dostarcza najtaniej
Umrath i Spółka
fabryka maszyn rolniczych
Praga-Bubna.
Katalogi na żądanie gratis.
FILJA we Lwowie pod własną firmą
ulica Grodecka l. 6l.

Znaną powszechnie Szanownej Publiczności
RESTAURACJE i HANDEL WIN
pod „złotym Jeleniem“
przeniosłem z domu pod l. 17 przy ul. Krakowskiej
pod „**TRZY KORONY**“ przy ulicy Trybunalskiej
O kuchnie doborowa, smaczna i zdrowa postarano się
Piwnica obficie zaopatrzona w znakomite
Wina krajowe i zagraniczne
firm pierwszorzędnych, które sprzedaje we flaszkach i na miarę.
Piwo pilzneńskie i okocimskie wprost z beczki.
Objawszy także pod własny zarząd znajdujący się w tym
samym domu **Hotel Garni** zupełnie odrestaurowałem,
i urządziłem świeżo, według wszelkich wymogów i ku zu-
pełnej wygodzie Szan. Publiczności. Odpowiednio urządzone
pokoje na większe lub mniejsze zebrania są w każdym cza-
sie do dyspozycji.
Z szacunkiem
Wilhelm Breitmayer
(Przez Centr. Biuro ogł.) restaurator miejski.



Siewniki rządowe i
szerokurzućne naj-
nowsze systemu
pługi Rajola, bron-
ny i kultywatory do-
starcza po niższych cenach fabryka
J. Wychera
we Lwowie, ulica Grodecka l. 47.
Reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Nächste Ziehungen schon am
1. Mai: Oesterr. Kreuzlose, 1. Mai: Italien. Kreuzlose.
14. Juni: 3% ige 100 Frcs. Serbenlose.
1. Juli: Ungar. Kreuzlose, 1. Juni: Dombaulose.
Haupttreffer: 15.000 bis 100.000 Gold-Lire, ö. W.
fl. 60.000, fl. 25.000, Gold-Francs 100.000 u. s. w.
Diese so sehr beliebten und garantirten Lose haben jährlich
18 Ziehungen — Wir verkaufen diese Lose gegen baar stets
coursmässig oder in Raten, u. zw.: Bezugscheine
auf ital. Kreuzlose.
2 Lose in 18 monatl. Raten à fl. 2.—
3 Lose in 18 monatl. Raten à fl. 3.—
5 Lose in 22 monatl. Raten à fl. 4.—
10 Lose in 22 monatl. Raten à fl. 8.—
wobei wir ein jedes Los von einer anderen Serie geben,
um so die Gewinnchance zu erhöhen.
Ferner empfehlen wir nachstehende vorzügliche Grup-
pen, u. zw.:
Ein 3% 100 Francs Serbenlos
Ein italienisches Kreuzlos
Ein Dombau-(Basilica)-Los
Ein ungarisches Kreuzlos
gegen **17 Raten à fl. 5.— oder 22 Raten**
à fl. 4.—
Ein Dombau-(Basilica)-Los
Ein italienisches Kreuzlos
Ein österreichisches Kreuzlos
Ein ungarisches Kreuzlos
gegen **17 Raten à fl. 4.— oder 23 Raten**
à fl. 3.—
Ein italienisches Kreuzlos
Ein österreichisches Kreuzlos
Ein Dombau-(Basilica)-Los
gegen **17 monatliche Raten à fl. 3.—**
Jedes Los muss gezogen werden. Bei Kreuz- und Dombau-
Losen kann jedes Los 2 Treffer machen. Spielrecht gleich
nach Erlag der ersten Rate.
Bei Bestellung erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für
Rückporto per Postanweisung.
Ziehungslisten sowie Verlosungskalender senden
wir gratis und franco.
Bank- und Wechselgeschäft
M. J. Guth & Comp.
Wien, I., Kohmarkt 5.